KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 9go Listopada 1867 r. | № 251. | Lat 46. | 28-go Październ: / 9-go Listopada 1867 roku.

Sobota. | Rano ciepła st. 1, w połud: c. st: 3. Wys. wody st: 3 c. 2 (przybywa). | Ubyło dnia godz: 7 m. 38. | Jutro, Opieki N. M. P. i Śgo Andrzeja W. Pojutrze, Śgo Marcina Biskupa.

— Wczoraj w kościele Śgo Józefa Opieki, na Krakowskiem-Przedm., jako w oktawę uroczystości WW. ŚŚtych, odprawioną była solenna Wotywa, z wystawieniem N. SAKRAMENTU, Bractwa Matek Chrześcijańskich, celebrowana przez JX. Borzewskiego, w czasie której odegraną została Msza J. K. Piotrowskiego.

— Jutro, jako w drugą Niedzielę miesiąca Listopada, wypada Uroczystość N. MARJI PANNY Opieki, która w Kościele Śgo Jacka, przy ulicy Freta, odprawiać się będzie z Wystawieniem N. SAKRAMENTU, z Kazaniami, Processjami i Odpustem zupełnym. Nadto po procesji z rana, odbędzie się Elekcja Arcy-Bractwa Różańca Śgo. — Wspomniona Uroczystość obchodzoną będzie także Nabożeństwem Odpustowem i w Kościele Śtej Anny, MATKI N. M. PANNY, na Krakowskiem-Przedmieściu.

— *Administracja Rządowa Dochodów Tabacznych w Królestwie Polskiem*, w wykonaniu § 35 Instrukcji rozwijającej w szczegółach Ustawę o podatku konsumcyjnym od tytóniu i tabaki, podaje niniejszem do wiadomości fabryk krajowych tabacznych, że w roku 1867 znajdują się plantacje liści tytóniowych w następujących Gubernjach, a mianowicie: w Gubernji Warszawskiej, przez 864 osób, zaplantowano 1,414 mórg chełm: 162 prętów,—w Gubernji Petrokowskiej, przez 294 osób, zaplantowano 294 mórg chełm: 296 prętów;—w Gubernji Kaliskiej, przez 272 osób, zaplantowano 230 mórg chełm: 80 prętów;—w Gubernji Płockiej, przez 196 osób, zaplantowano 523 mórg chełm:;—w Gubernji Radomskiej, przez 12 osób, zaplantowano 5 morgów chełm: 283½ prętów; — w Gubernji Siedleckiej, przez 5 osób, zaplantowano 36 mórg chełm: 180 prętów;—w Gubernji Łomżyńskiej, przez 2 osób, zaplantowano 18 mórg chełm:;—w Gubernji Lubelskiej, przez 2 osób, zaplantowano 34 mórg chełm: 155 pręt:);—w ogóle 2,558 morgów chełm: 256½ prętów. Co do szczegółowych miejscowości, o tem mogą się dowiedzieć fabrykanci w biurze Administracji (D. W.)

— *Kassa Oszczędności Miasta Warszawy*, z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym za Kościołem Śgo Alexandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do d. 22 Października (3 Listopada) r. b. włącznie, wydała xiążeczek nowych 49, na które, tudzież na dawniejsze w 269 wnioskach złożono rub. sr. 4,926 kop. 75.— Na żądanie zaś 93 Uczestników (prócz procentu rsr. 56 kop. 69½, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 4,437 k. 67½ i umorzyła książeczek 31. Przeto uczestników 17,729, posiada kapitał rub. sr. 617,563 kop. 35. (Dz. W.)

Przyjechali do Warszawy: Minister Oświecenia Publicznego Hr: *Tołstoj*, z zagranicy; Jenerał-Major Hr: *Olsufiew*, i Fligel-Adjutant J. C. M., *Sztrandman*, z Petersburga; Kamerjunkier Dworu J. C. M. Hr: Zygmunt *Wielopolski*, z Paryża;— wyjechał, Rz: Radca Stanu *Warpachowski*, do Petersburga.

— W Poniedziałek d. 11go b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Ludwika *Kochanowskiego*, emeryta, byłego Naczelnika Archiwum Komisji Skarbu, odbędzie się w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godz. 9ej z rana, za jego duszę, Wotywa żałobna, na którą pozostała Wdowa, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. (16,413).

— W dniu 11 Listopada, to jest w Poniedziałek, jako w dzień Imienin ś. p. Marcina *Piętki*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo o godzinie 10tej rano, w Kościele Śgo Marcina, przy ulicy Piwnej, na które pozostała Żona wraz z Córką, zaprasza Familję i Przyjaciół zmarłego. (16,447)

— Wczoraj po długiej i ciężkiej słabości, zakończył życie ś. p. Hieronim *Giertych*, Dystylator, w wieku lat 32. Pozostali w ciężkim smutku Bracia w nieobecności Rodziców, zapraszają Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, z kościoła WW. ŚŚ, z Grzybowa, w dniu 10 Listop. o godz. 2ej z południa, na cmentarz Powązkowski odbyć się mające. (16,419).

— Marcin *Staliński*, Fabrykant octu, przeżywszy lat 21, po krótkiej chorobie, wczoraj przeniósł się do wieczności. Pozstali Rodzice wraz z Bratem zmarłego i dwiema Siostrami, zapraszają Kolegów i Przyjaciół zmarłego, na exportację zwłok, jutro o godz: 3ej po południu, z Kościoła dolnego Śgo Krzyża, na cmentarz Powązkowski. (16,468.)

— Teressa z Julickich, po Karolu *Tahn*, Wdowa, rozstała się z tym światem. Nabożeństwo żałobne, odbędzie się w dniu 11 b. m., o godzinie 10tej z rana, w Kościele Śtej Anny, Matki N. MARJI P., oraz exportacja w tymże dniu i z tegoż Kościoła, o godz: 3ciej po południu, na cmentarz Powązkowski. (16,469.)

— W końcu zeszłego miesiąca zmarł ś. p. Józef *Grzybowski*, officjalista Banku Polskiego, w wieku lat 50.

— Dnia 2go b. m. w Berlinie, zmarł Rzecz: wyższy Radca Rejencyjny Dr Skalky.

— Dnia 5go b. m, tknięty paraliżem w Zakrzewie pod Kłeckiem, zakończył żywot doczesny Seweryn Ostrowski, licząc lat 73, w W. Xięstwie Poznańskiem.

— Niezadługo nastaje Adwent, czyli czas, w którym Kościół przygotowuje lud na obchodzenie dorocznej pamiątki Narodzenia Pańskiego. Podczas Adwentu, liczniej niż zwykle odwiedzane są przez pobożnych Świątynie Pańskie, dla zanoszenia modłów do STWÓRCY Wszech rzeczy. Jedną z pięknych xiążek do Nabożeństwa, jest xiążka, pod tyt: „Piel-

grzym Ziemski duszą w niebiosach“, przez JXiędza Jana Bogdana, znanego z pięknego stylu i wymowy Kapłana, skreślona. Xiążka ta wydana nakładem xięgarza tutejszego Pana Sennewalda, obok czystego i ozdobnego druku i rycin, zaleca się doborem modlitw różnych. Zawiera nadto działy: Spowiedź i Kommunja święta, Nabożeństwa Tygodniowe, Nowenny do Sgo Antoniego Padewskiego i Sgo Józefa, Rozmyślania pobożne na wszystkie dni miesiąca, i wiele innych modłów, a zakończają xiążkę Żywoty Świętych. Xiążka o której piszemy, jest zdaniem naszem jedną z najlepszych xiążek do Nabożeństwa, i dla tego polecamy ją pobożnym. Umiarkowana jej cena, nieco droższa w razie oprawy (co zależy od ozdoby), wpłynąć powinna na jej upowszechnienie. Bez oprawy kosztuje tylko rs. 1 kop: 50, zawiera zaś blizko 700 stronnic in 8-vo.

— W Poniedziałek, o godzinie 6tej po południu, w Resursie Obywatelskiej, odbędzie się przedostatnia prelekcja P. Beneveniego, „o Wystawie Paryzkiej“, na korzyść Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności.

— P. Karol *Forster* wydał w ostatnim czasie XIXsty tom swej Bibljoteki nauk moralnych i politycznych, p. n. „Studja nad człowiekiem.“ Dzieło to dość spore, obejmuje blizko 500 stronnic druku. Po kilku wstępnych uwagach filozoficznych o naturze i przeznaczeniu człowieka, przedstawia go autor jako istotę uczuciową, rozumną, moralną i społeczną. Dzieło to nie jest żadnym rozwiniętym systemem, ani dedukcją uczonych poszukiwań, opiera się na filozofji, na prawdzie życia codziennego. Przedstawia ono człowieka w rzeczywistości, jak w zwierciadle, jak czuje, jak myśli, jak działa i jak żyje z ludźmi. Myśli przedstawione aforystycznie już to w małych ustępach, już też często w pojedyńczych zdaniach, uderzają swą jasnością i prawdziwością; widzimy tam siebie, tych z któremi obcujemy i tych nawet, z którymi nas jeszcze przypadek zetknąć może. Wszędzie spotykamy prawdę życia sfałszowaną obok prawdy czystej, obraz tego, co jest obok skazówek tego, co być powinno. Przytaczamy tu kilka ustępów z różnych rozdziałów: „Kobieta najskromniejsza co do swej cnoty, lubi, aby podziwiano jej piękność lub rozum. Jej cnota jest dla niej, jej piękność i jej rozum są dla drugich.“ „Daje wielki dowód zdrowego rozsądku, kto nie rachuje na nieomylność swego rozumu.“ „Człowiek, usiłujący zwrócić uwagę drugich na objawy swego rozumu, podobny jest ubogiemu, który brząka swemi pieniędzmi.“ „Otoczcie poważaniem wszystkie uczciwe profesje i zachęcajcie dzieci do wznoszenia w nie dobrych tradycji rodzicielskich, jeśli chcecie, żeby miłość porządku zrodziła się najprzód w rodzinach i przeszła z czasem w obyczaje.“ Dzieło to, zajmujące z wszech miar i swemi aforyzmami budzące nowe myśli, może sprawić dla każdej płci i każdego wieku, bardzo przyjemną lekturę. Przy tej sposobności czyniemy wzmiankę o nowym wydaniu niestrudzonego w pracy około popularyzowania oświaty P. Forstera. P. Forster przygotował do druku 6 xiążeczek, z których pierwsza wyszła już z druku 1 Listopada, po bajecznej cenie, gdyż każda xiążeczka na pięknym papierze, w porządnej okładce, będzie kosztowała tylko 2½ sgr. Nadto P. Forster ofiaruje w ogłoszonym prospekcie następny warunek: „Za 1 talara, który mi będzie na ten cel nadesłanym franko, z dokładnym adresem imienia, nazwiska, pobytu i najbliższej poczty, dostawię każdemu żądaane trzy exemplarze każdej z 6 xiążeczek, (czyli razem 18 xiążeczek), tak, że tym sposobem będzie miał za 1 talara jeden exemplarz kompletny dla siebie, a dwa kompletne exemplarze będzie mógł, jako szczery przyjaciel ludu, sam swoją ręką rozdać bezpłatnie pomiędzy klassy pracujące. Sześć tych xiążeczek zawierać będzie: Xiążeczka Isza: Zasady poczciwego Ryszarda, czyli droga do majątku. Xiążeczka II: Robotnik w pożyciu domowem. Obowiązki ojca rodziny. O szczęściu człowieka. Xiążeczka III: Przykład oszczędności. Przykład marnotrawstwa. Xiążeczka IV: O pracy. O oszczędności i kapitałach. O użyciu przychodu. Ubóstwo, jego przyczyny i środki zmniejszania go. Xiążeczka V: Przewodnik ewangeliczny. Xiążeczka VI: O złem na świecie. Zkąd złe wypływa.

— Od niedawna założoną została w naszem mieście fabryka powozów, Pana Karola Sommer, ulica Erywańska, Ner 1066 lit: B. Mieliśmy sposobność zwiedzenia tej nowej rękodzielni, w wielkim rozwiniętej rozmiarze. Pan Sommer kształcił się w swoim fachu za granicą przez lat 5, mianowicie: we Francji, Belgji i Niemczech, gdzie wszędzie pracował w najpierwszych tamtejszych fabrykach; w Paryżu zaś uczęszczał do szkoły rysowniczej specjalnej, a dowodem tego są własnoręczne Pana Sommera rysunki, w zakładzie pomieszczone, naturalnej wielkości, różnego fasonu pojazdów, które to rysunki po raz pierwszy w naszem mieście widzimy; nie tylko na tem poprzestał nasz fabrykant: jako prosty robotnik z początku, a później jako biurzysta pracował usilnie w słynnych na całą Europę zakładach budowy wagonów i powozów „Compagnie centrale“ w Belgji. To też wszechstronnie Pan Sommer usposobiwszy się w zawodzie swoim, powrócił do rodzinnego miasta, i rzec można, od razu zakład swój postawił w rzędzie pierwszych podobnych u nas zakładów. Urządził on tu wzorowe warsztaty: ślusarski, kowalski, lakierniczy, stelmachski; zaopatrzył się zawczasu w znakomity zapas drzewa jesionowego, tak, że dziś jest posiadaczem przepysznego suchego drzewa, potrzebnego do wyrobów swoich; wreszcie magazyn zaopatrzył w różnego rodzaju i fasonu karety, powozy, faetony według własnych a pięknych rysunków. Rzeczywiście, wszystkie te powozy tak starownie, tak ze smakiem i elegancją są zbudowane, że w niczem nieustępują powozom zagranicznym. Zauważaliśmy, iż Pan Sommer wszystkie najświeższe ulepszenia w budowie swych powozów zastosowuje, a nadto wiele z tych, według własnego pomysłu urządza. Budowa np. niektórych powozów w fabryce pomienionej jest w kształcie eliptycznym, przezco powóz zyskuje w środku wiele miejsca; dalej stopnie tak są urządzane, iż jednocześnie otwierają się one z otwarciem drzwiczek, a z zamknięciem, zamykają. Dogodność to wielka, bo stopnie w razie błota są zawsze przez ten sposób czyste. Kogo przemysł krajowy interesuje, ten zwiedzić powinien zakład Pana Sommera, gdyż pod każdym względem chlubę nam przynosi. To też

i wzięcia już zasłużonego używa; w warsztatach wre życie fabryczne: tu buduje się kareta, tam powóz lub faeton, tu wykończa się nowy zamówiony do hotelu Victoria omnibus, tam znowu pieścidełko tilburi lekko noszący, a nowością odznaczający się, bo o 7-miu ressorach; i niedziw, że zawsze tu coś nowego widzieć można, bo Pan Sommer jest fabrykantem skończonym, pracowitym i myślącym, a obok tego prenumeruje odpowiednie żurnale, ażeby ciągle szedł za postępem w swym zawodzie. Temi kilkoma słowy pragniemy wyrazić rzetelne uznanie szanownemu naszemu rękodzielnikowi.

— Rzadko kiedy i rzadko komu los dozwala cieszyć się owocami pracy i zabiegów. Jeśli więc zdarzy się komuś doczekać pomyślnego rezultatu, zbierać plon z posianego w znoju i wśród przeciwności życia ziarna, to takie niezwykłe ludziom szczęście za jawny dowód błogosławieństwa Niebios uznać należy. Takiego szęśliwego dnia w d. 29 z. m., doczekał się W. Jan *Wojciechowski*, p. o. Administratora dóbr Xięztwa Łowickiego, obchodząc pięćdziesięcioletnią rocznicę wstąpienia do służby rządowej. Dawni Znajomi, Przyjaciele i Towarzysze w zawodzie Urzędniczym, którzy przez lat trzydzieści dzielili z nim wspólne losy, i których przyjaźń zaskarbić sobie umiał, zebrali się licznie w domu szanownego Jubilata w Łyszkowicach, dla złożenia mu serdecznych życzeń tak z powodu tej rocznicy, jak również z okazji zamęźcia Córki, które na kilka dni przedtem miało miejsce. Oddaleni, nie mogąc sami podzielić radości tej prawdziwie uroczystej chwili, łączymy nasze życzenia dla szanownego Jubilata, z życzeniami tych, co szczęśliwsi od nas, osobiście złożyć mu je mogli.

— *L* — Kompozytor „Mildy“ i „Widm,“ twórca „Halki“ i „Hrabiny,“ jak już donieśliśmy, napisał do „Sonetów Krymskich,“ Mickiewicza, muzykę na orkiestrę, chóry i głosy solowe, którą ma zamiar wkrótce dać usłyszeć na publicznym koncercie. Będzie to zapewne jeszcze jedno, a nieostatnie z arcy-dzieł tego znakomitego mistrza. Nie zapomnieliśmy pełnej uczucia i dramatyczności muzyki „Widm;“ pamiętamy każdy oniemal ustęp tego ślicznego utworu. Łatwo więc możemy sobie wyobrazić czem będzie muzyka do „Sonetów Krymskich,“ i z jaką skwapliwością znawcy i lubownicy, pośpieszą poznać tę nową pracę Moniuszki.

— Wiadomą jest rzeczą i niepotrzebującą żadnego dowodzenia, że tak zwana *łamigłówka*, przedstawiając przyjemne przepędzenie czasu, rozwija zarazem umysł młodzieńczy. Przed niewielu laty pojawiły się u nas rozmaite tego rodzaju zabawki, sprowadzane z zagranicy, a więc z powodu wysokiej swej ceny mało dla kogo dostępne. Pierwszym, któremu należy się zasługa wyrabiania *łamigłówek* u nas, jest Pan *Müller*, właściciel zakładu litograficznego przy ulicy Senatorskiej, wprost kościoła parafialnego Śgo Antoniego. Na obecną porę długich wieczorów, zakład P. Müllera przygotował mnóstwo różnorodnych *łamigłówek*, z których niejedna, nawet dorosłych zająć i zabawić potrafi, jak np. 81 figur ustawiających się podług dołączonego wzoru z 14stu kawałków tektury. Dla dzieci są tu do układania alfabety; dla starszych, obrazki. A wszystko ładne, gustowne, i tanie. Podarek z tak miłej i użytecznej zabawki, bardzo dla dziatwy będzie pożądanym, zwłaszcza przy zbliżającej się Gwiazdce.

— Drobne szalbierstwa zdarzające się po wszystkich większych miastach, powinneby przezorniejszemi uczynić ich mieszkańców, pomimo to od czasu do czasu zdarzają się fakta takie, narażając łatwowiernych na straty. Wczoraj w przedpokoju jednej z Władz tutejszych zauważano chłopca 12to-letniego, który przez godzin kilka zdawał się na kogoś oczekiwać. Zapytany przez służbę, dobrodusznie odpowiedział, że oczekuje na pewnego jegomości, który u majstra krawieckiego Pana M. wybrał sobie ubiór, a dla przymierzenia takowego udał się wraz z nim *tu do własnego mieszkania*, że następnie ów jegomość wyszedł wkrótce do niego do przedpokoju, chciał mu za takowy zapłacić, i w tym celu zapytał się go, czy może wydać resztę z biletu 10cio-rublowego, a gdy odebrał odpowiedź przeczącą, pokazał na sąsiednią kassę, do której udał się po wymianę biletu, i dotychczas nie wrócił. Wyprowadzono chłopca z błędu, że lokal ten nie jest mieszkaniem, ale biurem, a ów jegomość zapewne oszustem, co słaniając się pośród licznemi interesentami, wysunął się już drugim wyjściem na ulicę. Poszedł z płaczem nieborak, ale i pryncypał tego chłopca, za winnego tej nierozwagi powinienby się uznać.

— *Szanowny Redaktorze!* Wszystko dziś na świecie dąży do postępu i udoskonalenia, nietylko znaczniejsze miasta Europy, ale nawet i małe miasteczka przedstawiają nam liczne w tej mierze dowody. Że zaś i nasza Warszawa stoi w rzędzie celniejszych miast, a przy obecnie szybkiem jej wznoszeniu się i upiększaniu może i przewyższyć inne, przecież ma także swoją stronę ujemną, polegającą wyłącznie na braku wielu rzeczy, wprawdzie na pozór małych, lecz cechę pożytku na sobie noszących. Pozwolisz Panie Redaktorze, że tu choć nawiasowo wspomnę tylko o jednej. Rzecz cała leży w tem, aby Teatr Rozmaitości, który przy nadchodzącej porze zimowej stanowi niezaprzeczenie jedną z najprzyjemniejszych rozrywek, równocześnie ucząc i zabawiając, mógł mieć (jak to już ma miejsce w Teatrze Wielkim), ponumerowane galerje, z podwyższeniem tego miejsca nad cenę dotąd wymaganą. Kwota ta bowiem niezrobi wielkiej dywersji w budżecie domowych expensów, a zwolennicy zabaw scenicznych z największą chęcią poniosą ten finansowy naddatek, byle tylko mieli zapewnione sobie swobodne w każdej chwili wejście, niepotrzebując więcej pchać się i tłoczyć, co jest zawsze z uszczerbkiem godności osobistej, każdego dobrze wychowanego człowieka. Jeżeli zaś propozycja ta przyjdzie do skutku, nie wątpię, że i ogół temu przyklaśnie. Rzucam tę myśl, powodowany prośbami wielu moich znajomych. Mniemam więc, że zamieszczeniu jej miejsca w twojem „Kurjerku“ odmówić nie raczysz.—*Ed.... W..rski.*

— Dnia 5 b. m. piszą z Krakowa: Dowóz zboża wczoraj, na granicy Królestwa Polskiego, był bardzo szczupły, a i sprzedaż szła opieszalej niż poprzednio, i tak pszenica jak żyto, spadły do 30 kop: na korcu. Z powodu oczekiwania dalszego spadku cen, kupcy zbożowi nie zawierali umów, zwłaszcza, że gospodarze

przeciwnie domagali się cen przeszło-tygodniowych. Płacono pszenicę po rs. 6 kop: 75 do rs. 7 kop: 80, w miarę piękności ziarna, a grube piękne ziarno do rs. 8. Żyto w ogóle po rs. 4 kop: 65 do rs. 5. Jęczmień mało uległ zmianie ceny.

— Z powodu wielu mniemań o mogącej nastąpić drożyznie, wnosić można, że wysokie ceny zboża utrzymają się jedynie przez pewien czas, ale drożyzna nie będzie trwać długo. Wysokie ceny ściągają na wszystkie targowiska ogromne dowozy, gdy tę przewyższą nakoniec potrzebę, ceny szybko spadną, spekulanci bowiem przy takiej wysokości cen bywają bardzo ostrożni. Liczne ułatwienia komunikacji, mnogość kolei żelaznych i linji wodnych; wszystko to usuwa wszelką obawę głodu, na który się zresztą nie zanosi, ponieważ przeciętny rezultat zbiorów tegorocznych, można uważać jako pomyślny.

— Wczoraj nadszedł drugi już transport chleba ze *Strugi Czarnej*, nad granicą Pruską położonej, do 2ch składów tutejszych. Dla tego donosimy czytelnikom naszym, że chleb ten, tak wypieczeniem jak białością i doskonałym smakiem zalecający się, co drugi dzień zawsze do pomienionych składów, a mianowicie przy ulicy Sto-Jańskiej, obok kościoła N. MARJI P. Łaskawej, i przy ulicy Widok, o godzinie 3ej po południu nadchodzi. Jest on w formie podłużnej, a bochenek 4-funtowy kosztuje $15\frac{1}{2}$ kopiejki.

— Resursa Obywatelska, pragnąc zadość uczynić życzeniom miłośników Sztuk Pięknych, pomieściła w swym gmachu na czas krótki Obraz kolosalnych rozmiarów, pędzla znakomitego mistrza Francesko Trevisani, przeznaczony do Wielkiego Ołtarza w Kościele górnym WW. Świętych na Grzybowie. Od jutra, to jest od Niedzieli, wejście do Resursy w celu oglądania tego arcy-dzieła dla każdego będzie przystępne, za złożeniem co łaska do puszki na rzecz Kościoła.

— Wczoraj o godz. 4ej po południu, odbytem zostało posiedzenie Zarządu spółki stolarskiej w Warszawie, na którem zdano sprawę z czynności delegacji rachunkowej za r. 1865 i 1866. Do zarządu spółki powołany został P. *Kolbiński*, którego zastępować ma w razie nieobecności P. *Rupp*.

— Zwracamy uwagę czytelników, na program Orkiestry Warszawskiej PP. Lewandowskiego i Kuhne w Resursie Obywatelskiej, mający się wykonać jutro, a zamieszczony pod doniesieniami teatralnemi.

— We Czwartek, to jest dnia 14 Listopada r. b., o godzinie 4tej i pół po południu, w sali Harmonji przy ulicy Długiej w domu Dükerta, grać będzie koncert na gitarze małoletni Władysław Rozbicki, a mianowicie: 1) Mazura koncertowego Tropiańskiego; 2) Symfonję z opery Montechhi Kapuletti; 3) Walca Labickiego; 4) Warjacje Giulianiego; 5) Poloneza Ogińskiego; 6) Warjacje z opery Lukrecja Bordzia; 7) Warjacje z tematów Mało-Ruskich i 8) Karnawał Wenecki. — Cena krzesła kop. 50; drugie miejsce kop. 30. Biletów nabyć można, tak w mieszkaniu koncertanta pod Nrem 532, przy ulicy Podwal, jako też w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*, oraz w Xięgarniach: Hösicka, Sennewalda, Kaufmana i Gebethnera.

— Słyszeliśmy, że znany z przedstawień w teatrze Dobroczynności i w Alkazarze P. *Lesser*, zjeżdża do Warszawy, i na nowo w Alkazarze występować zacznie.

— Z Helsingforsu „Peters. Listok“ donosi: W tych dniach wezwani ztąd zostali do Petersburga PP. Schnellmann i von Born. Mniemają, że podróż ich ma styczność z projektowaną koleją żelazną, ztąd do Stolicy mającą być poprowadzoną. W tych dniach także udał się do Petersburga Minister Sekretarz Stanu Hr. Armfeld.

— W Poznaniu d. 5go b. m., w Kościele Śgo Marcina odbył się ślub, Xięgarza P. Mieczysława Leitgebra, z Panną Gąsiorowską, córką powszechnie szanowanego Dra ś. p. Ludwika Gąsiorowskiego.

— Dnia 26go z. m., dawał w Pradze Czeskiej koncert, P. Władysław Śmietański Krakowianin, w obec bawiącego tamże podówczas sławnego pjanisty Rubinsteina.

— (Art. nad.) Paląc już czwarty rok Warszawskie świece stearynowe, wypróbowałem wszystkie i zauważyłem, że z fabryki P. Hocha są najlepsze, bo przy paleniu płomień nie drga i świeca nie topnieje, mając zawsze knot po środku. Nierówne palenie świecy i niespokojny jej płomień, bardzo szkodzą oczom przy czytaniu. Jednak i świece Hocha staniały o 1 kopiejkę, życzyćby tylko należało aby się mniej topiły.

E. Ł.

— Dla posiadających domowe wyroby srebrne, zwłaszcza serwisy, przydatną może się okazać niniejsza wiadomość, o nowo-wynalezionym sposobie łatwego robienia proszku, do czyszczenia takowego, w sposób następujący: Bierze się kremertartary i kredy po dwie uncje i ałunu uncję, trze się to wszystko na proszek, poczem skrapia się ta mieszanina mocnym octem, suszy i znowu po dwa razy skrapia. Następnie rozciera się mieszanina na miałki proszek i zachowuje w słoiku szklannym. Gdy wypadnie potrzeba czyścić srebro, bierze się troszkę tego proszku, rozrzedza wodą i za pomocą miękkiego płótna lub szczoteczki, pociera się srebro do czyszczenia przeznaczone, a na ostatku obmywa wodą i obciera.

— Xięgarnia i skład nót muzycznych, pod firmą E. *Wende i Spółka*, na Krak:-Przedm:, w domu Pana Bayera, Nro 412a, otrzymała następujące nowości: Erckman-Chatrian, „Tajemniczy obraz,“ powiastka, cena kop: 10; Estreicher K., „Günter Zainer i Świętopełk, Fiol:,“ z 5 tabl:,cena kop: 75; „Mexyk,“ opisany pod względem geograf: statyst: i histor:, od najdawniejszych czasów, aż do śmierci Cesarza Maxymiljana, z drzeworytami, cena kop: 35.

— Dyrektor Towarzystwa „Harmonia“ ma zaszczyt donieść, iż w przyszłą Sobotę, t. j. dnia 16go b. m., jako w rocznicę założenia Towarzystwa, będzie miała miejsce kolacja składkowa dla Członków i ich Rodzin, jakoteż dla Gości, przez Członków wprowadzonych. Ponieważ z dotychczasowych zamówień spodziewać się można licznego zebrania, przeto Dyrektor uprasza Szanownych Członków, chcących wziąść udział w powyższej wieczerzy, aby najdalej do przyszłego Czwartku w wieczór zapisać się zechcieli na listę, u Restautora Towarzystwa złożoną; w dniu tym bowiem, z wieczora, lista wspomniana zamkniętą zostanie. (16,464).

— Jutro, w mieście Łodzi, w sali P. Sellin, ma się odbyć koncert P. Wysockiego.

— Onegdaj w Młynie Parowym, przy ulicy Leszno pod Nr 695, Stanis: Bartel, uczeń młynarski, lat 17 wieku liczący, znajdując się przy maszynie, przez własną nieostrożność, pochwycony został przez główne koło od maszyny, które oderwawszy mu lewą rękę i połamawszy obie nogi, na miejscu go zabiło. W chwili tego wypadku, nie było nikogo w blizkości, ktoby mógł udzielić mu jakąkolwiek pomoc.—W tymże dniu, Antoni Borzyński, Pruski poddany, mularz, lat 30 mający, zamieszkały pod Nr 1475, pracując na jednym z murów, pozostałych po zgorzałych warsztatach drogi żelaznej Warsz:-Wied:, skutkiem swej nieostrożności, spadł na ziemię i uległ tak silnemu wstrząśnieniu głowy, że po odwiezieniu go do Szpitala Dzieciątka Jezus, tamże wkrótce życie zakończył.— Tegoż dnia, cieśla Czerwiński, pracujący przy nowo-budującym się domu przy ulicy Królewskiej, upadł przypadkiem pod wóz ciągnięty przez ludzi, na którym znajdował się żelazny słup znacznej wielkości i niebezpiecznie w nogę skaleczony został. (G. P.)

— Osoby które się zapisały na lekcje Włoskiego języka, raczą przybyć w dniu 11 b. m. (we Wtorek), o godzinie 4ej po południu, na pierwszą lekcję.— Nr 557, ulica Długa.— J. *Chęciński.* (16,470).

— Dziś, w dokończeniu ciągnienia 4ej klassy 109 Loterji Klassycznej, znaczniejsze wygrane padły jak następuje: Rs. 4,000 na Nr 20,413, u Kollektorki Zwejbaum w Warszawie; Rs. 3,000 na Nr 18,569, u Koll: Herschfinkel w Zduńskiej Woli; Rs. 2,000 na Nr 14,321, u Szpiro w Sokołach; Rs. 1,500 na Nr 13,556, u Szynkman w Warszawie; Rs. 600 na Nr 3,384 i Rs. 500 na Nr 20,953.

— Na powrócenie kosztów Warszawskiemu Towarzystwu Dobroczynności, jakie poniesione zostały przy restauracji Ochronki Xiędza *Baudouina*, w której dziatki znajdują ochronę od zimna, i z tych przykładów, złożyli w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*, PP.: Władysław Bersohn rs. 1; Gllas Eljasz k. 30; Sznig S. H. kop: 30. Na tenże sam cel Wolfgang Purtzpühler, dał kop: 10, otrzymane miedzią w reszcie, jako niezwolennik miedzi, zbyt ciężkiej dla kieszeni.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od L. K. kop: 85, dla kobiety z kilkorgiem dzieci i mężem kaleką, bez funduszu zostającej, a zamieszkałej pod okopami miasta.

Wiadomości Zagraniczne.

FRANCJA. *Paryż, 4 Listop.*—Nie ulega już wątpliwości, że Jenerał Lamarmora, który opuszcza Paryż dziś wieczorem, nie zdołał nic tu uzyskać. Ma tu jeszcze przybyć P. Arese, który przedsięweźmie nowe kroki, lecz zdaje się, że i jego misja nie będzie szczęśliwszą. „Temps“ przeciwnie pisze: Misja Jenerała Lamarmora nie we wszystkich punktach nie powiodła się; zapewniają, że głównym przedmiotem tej misji było złożenie oświadczenia, iż Włochy wezmą udział w konferencji. Zresztą kwestja konferencji natrafia na trudności; powiadają, że odpowiedź Anglji na propozycję konferencji obejmuje liczne zastrzeżenia, lecz nie odrzuca samej propozycji. — „Monitor“ wieczorny donosi w swym przeglądzie tygodniowym, że podług wiadomości z Jerozolimy z 22go Paźdz. roboty około odbudowania kopuły nad kościołem Grobu Śgo, tak szybko postępują, że takowe ukończone zostaną przed przyszłemi Świętami wielkanocnemi. (Nordd. Allg. Ztg.)

WŁOCHY. *Florencja, 5 Listop.*—„Gazetta uffiziale“ ogłasza artykuł, w którym powiedziano: Wojska Włoskie zostały odwołane z Państwa Kościelnego; spodziewać się należy rozwiązania, zdolnego zaspokoić dążności narodowe i sumienie katolików. Po przejściu przesilenia, Rząd zda sprawę Parlamentowi. Rząd musiał odrzucić głosowanie powszechne, dla zapobieżenia większym jeszcze trudnościom. Opuszczenie Państwa Kościelnego przez ochotników i przez wojska Włoskie, usuwa wszelki pozór do interwencji Francuzkiej. Rząd spodziewa się, że zgodnie z oświadczeniami złożonemi w nocie Francuzkiej z 25go Października, Francuzi cofną się, ażeby w ten sposób można było przystąpić do układów. (Ind. Bel.)

Ostatnie Wiadomości.

„Monitor“ Francuzki z 7go b. m. donosi: Na skutek wiadomości otrzymanych z Włoch, Cesarz cofnął rozkaz względem odpłynięcia z Tulonu do Civita-Vecchji trzeciej dywizji.

Podług wiadomości z Florencji, w listach od wyższych Oficerów Garibaldyjskich powiedziano, że na pole bitwy pod Montano (pod Tivoli), przyszły posiłki w chwili właśnie, gdy powstańcy odebrali byli napowrót swe pozycje i gdy wojska Papiezkie zaczynały już cofać się, oraz że posiłki te składały się z pułków Francuzkich. — Z Rzymu donoszą pod datą 4go b. m.: W bitwie pod Monterotondo (pod Tivoli), która stoczoną została wczoraj, jedna brygada wojsk Papiezkich dowodzona była przez Francuzkiego Jenerała Polhes'a; druga zaś przez Jenerała Courten'a; wojska Francuzkie wzięły udział w tej bitwie. — „Monitor“ wieczorny pisze: Bitwa wszczęła się pod Montana, poczem walezono pod Monterotondo. Walka była bardzo zawzięta. Podług wiadomości nadesłanych Rządowi Francuzkiemu przez Rzymskie Ministerstwo wojny, bandy Garibaldyjskie liczyły 10,000 ludzi a straciły 500 w zabitych i ranionych, oraz 1,500 wziętych do niewoli; oprócz tego wojska Papiezkie zdobyły od 5 do 6 tysięcy karabinów i 5 dział. Straty wojsk Papiezkich wynoszą 150 ludzi w zabitych i ranionych. „Monitor“ zaś poranny z 7go b. m. podaje liczbę poległych i ranionych Garibaldczyków na 800; liczbę zaś jeńców na 2,000. „Opinione“ powiada, że w bitwie pod Montana, brały udział wojska Francuzkie, mianowicie pułki piechoty linjowej, 1szy, 59ty i 80ty, oraz batalion strzelców i barterja artylerji.

Cesarz Austrjacki wrócił do Wiednia 7go b. m.

Depesze Telegraficzne.

Paryż, 8go Listopada. Dzisiejsza „Patrie“ pisze: Po zwalczeniu armji rewolucyjnej i odwołaniu wojsk włoskich, pozostaje jeszcze uspokojenie umysłów. Wojska przeto francuzkie pozostaną w Rzymie dopóty, aż Rząd Papiezki zreorganizuje Władze miejscowe i znikną ślady ostatnich walk. Prawdopodobnie dowiemy się za kilka dni, że wojska francuzkie opuszczają Rzym i koncentrują się w Civita-Vecchii, i że w końcu, po zupełnem uspokojeniu, wrócą do Francji.

— Rozmaitości. — Pewien znakomity pisarz Angielski, podróżując w zimie, zajechał przeziębły przed austerję. Konie odprowadził do stajni a sam poszedł do gościnnej izby. Na kominie suty płonął ogień, ale tak był oblężonym, że nasz przemokły literat, nie mógł doń dostąpić aby się ogrzać cośkolwiek. Ale wpada na koncept, i woła garsona. „Mój chłopcze, daj no tam memu koniowi porcję befsztyku!“ „Chyba garniec owsa Milordzie,“ odpowie zdziwiony garson. „Porcję befsztyku, mówię ci wyraźnie!“ Garson odszedł wykonać polecenie Anglika, a wślad za nim i owi Panowie oblegający komin. Nasz literat, widząc opróżnione miejsce, zajął najwygodniejszą pozycję, i grzał się przy ciepłym ogniu. Po chwili, wraca garson i powiada, że koń nie chce jeść befsztyku. „Oh!“ rzecze najspokojniej Anglik, widać że nie zna się na gastronomicznych przysmaczkach; ale kiedy tak, to podaj mnie befsztyk, a koniowi wsyp miarkę owsa.“

— *Fraszka.*— W obec pewnej damy, darzono przesadnemi pochwałami rozum jakiegoś niedouczka. „Oh!“ odpowiedziała dama, ten pan w istocie musi mieć bardzo wiele rozumu, bo go nigdy nie expensuje.“

Szarada.

Wszystko jest Panie Janie potrzebna nauka,
Pojmie ją, kto w swem życiu chętnie jej poszuka,
Ale te twoje dzieci, istne *drugie trzecie*,
Im *trzecie pierwsze drugie* najmilsze na świecie,
One figla, najchętniej każdemu wymyślą,
Ale o *pierwszem drugiem* żadnem niepomyślą.

(Znaczenie zeszłego Rebusa: *Merkury Dodatek do Ekonomisty*; Szarady: *Łyska.*)

— *Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej* — zawiadamia, że klassyfikacja taryfy co do niektórych towarów zniżoną została; szczegóły, bliżej objaśniające taryfy, znajdują się do nabycia w Kassach Stacyjnych, po kop. 15 za exemplarz.

— *Komitet Towarzystwa Resursy Kupieckiej* — rewidując rachunki Resursowe, przekonał się, że wiele Członków nieopłaciło należnych składek, tak z roku bieżącego, jako i z lat poprzednich. Ponieważ z końcem miesiąca Listopada, zamykają się xięgi rachunkowe zr. b., przeto Komitet zmuszony wezwać Członków Towarzystwa, aby do 15go b. m. wnieśli należną opłatę do Kassy Resursowej, gdyż chce uniknąć wykazów zaległości do nowych xiąg, a następnie monit od Delegacji rachunkowej, a zarazem oświadcza, że od dnia 30go b. m. zalegającym w opłacie Członkom, wzbronione będzie przez służbę wejście do Resursy, dotąd, aż zaległości opłacą. — Dyrektor, Józef *Zeltt.* — Sekretarz, F. *Drzewiński.* (16.345).

ŚWIEŻO OTRZYMANE.

Najrozmaitsze **Konserwy z owoców, jarzyn i włoszczyzn** do sałat, garnirowania Majonesów i wykwintnych zastaw stołu, **Musztardy** de Maille i de Dijon w różnej wielkości słoikach; **Octy** Francuzkie stołowe; **Oliwki** faszerowane; **Sardele** w oliwie bez ości, **Essencję** pomidorową i rakową na zupy; **Masło** sardelowe i truflowe; **Miód** Szwajcarski rektyfikowany w słoikach. Kompoty rozmaite; Owoce Marsylijskie (fruits glaces) z wszystkich gatunków, Marmolady d'Abricots, fraises, groseilles i inne; Confiture Creole, de Barle-Duc, Anis flavigny, Pastilles de Mente, Bisqcuits de Reims, Paine d'epice, Bisc-quits glaces; Gelatina biała, różowa, niebieska i zielona; **Cacao w proszku i najlepsza Czokolada Paryzka**, a mianowicie: Chocolat du planteur, Chocolat superfin Sante, Cacao extra vanille, Chocolat de Poche et de Voyage, Croquettes de chocolat, i **Chocolat du beau Monde**, w eleganckich różnej wielkości pudełkach; **Leguminy Francuzkie** w pakietach, używane w podróży dla osób chorych i dla dzieci; Tapioca de Groult, du Bresil, Sagou de l'inde, Riz Julienne, Julienne, Tapioca, Crecy, Creme de Riz, Semoule de Riz, Farine de petits pois de lentilles, de haricots rouge i Arrov Root, poleca Skład Win i Delikatessów **Ant. Stępkowskiego**. (16,291)

KAWIORU

świeżego Astrachańskiego i prasowanego, mało solonego, **Sterledzi** marynowanych w słoikach, **Minogów** Rygskich, **Serdeli** czyli kilki zwane, **Sardynek** z Nantes, **Konfitur** Kijowskich suchych i płynnych, **Soków** różnych, **Karmelków** i **Owoców** w cukrze; nadszedł transport do składu Towarów Ruskich za Żelazną Bramą, w Gościnnym Dworze, pod Ner 1szy.
(16,141.) **J. KUCHARKIN.**

Dla PP. Właścicieli Lasów!

Ktoby sobie życzył *Pruskiego Technika Leśnego*, Autora Rozpraw z Wydziału Gospodarstwa Leśnego, mówiącego Polskim i Niemieckim językiem, do oceniania, administrowania, lub urządzania Lasów, z podziałem takowych na regularne roczne poręby; wyrobu Drzewa na handel krajowy, jako też zagraniczny, mianowicie okrętowego, ze względem na kształt i rozmiar, a tem samem na jego wyższą cenę zagranicą; stawiania Potażarni, Smolarni ceglanych, oraz z Kotłami żelaznemi, dającemi bardzo obfity wydatek smoły i terpentyny; zakładania Zagajeń, Szkółek z drzewem dzikiem i owocowem; Suszarni do wyłuszczania Nasion szyszkowych, Bażantarni, Zwierzyńców, oraz do wszelkich czynności należących do zawodu leśnego i łowieckiego, bądź to czasowo, bądź też na stałe zatrudnienie, raczy się zgłosić po bliższą wiadomość pod adresem: Wielmożny Dr Bogusławski, we Lwowie, w Galicji. (16,021).

Machina Parowa stała,

o sile 10 do 12 koni, przydatna do młyna, gorzelni, tartaku lub olearni, zupełnie nowa, 88¾ cent: ważąca, bez kotła parowego, do nabycia za rs: 900, oraz **dwie Sieczkarnie** bębenkowe ręczna i do manężu, o 4ch nożach, po 75 rs. Rysunki szczegółowe samej machiny, oraz plany konstrukcyjne do żądanego zastosowania, dodane być mogą.— Wiadomość codziennie od 8 do 2 pod Nrem 482, ulica Miodowa, wprost Kościoła, Nr mieszkania 22. (16,396)



Zakład Szycia Bielizny

Baranowskiej.

Nowy-Świat, Nr 1251, dom P. Rozmanith, pomiędzy Śto-Krzyzką i Warecką.

Dopełnia wszelkich zamówień. Dla zapewnienia **Sz: Publiczności** o najważniejszych warunkach, t. j. piękności i mocy szycia, oraz dokładności wykończenia, **zaleca poprzednie obejrzenie robót**. — Przyjmuje także wszelkie **pikowania na maszynę**.— Tamże maszyna Grower'a, w doskonałym stanie do sprzedania. (15,016)

Niniejszem mam zaszczyt donieść, iż z dniem 1 Października, otworzyłem w Toruniu:

HANDEL TOWARÓW

Bławatnych, Płótna i Bielizny

Pod firmą:

L. BUŁAKOWSKI,

przy ulicy Szerokiej, Nr 446.

Polecając to przedsięwzięcie łaskawym względom, nadmieniam, iż tak doborem towaru, jako też rzetelną i skorą usługą starać się będę zaufaniu we mnie położonemu godnie odpowiedzieć.—**Leon Bułakowski.** (15,679)

DOBRA KAŁUSZYN,

położone przy szosse Warszawsko-Brzezkiej i przy kolei Terespolskiej, odległe wiorst 49 od Warszawy, od 1go Lipca 1868 r. będą w całości **ROZKOLONIZOWANE**, to jest podzielone na osady mające od 15 do 150 diesiat: (od 1 do 10 włók) przestrzeni i sprzedane z wszelkiemi zabudowaniami i prawami do własności osad przywiązanemi. —Będą także do sprzedania w tych Dobrach: *a)* 4 Młyny, z których trzy w Mrozach, przy stacji kolei Terespolskiej, a jeden pod m. Kałuszynem.— *b)* Karczma i dom gościnny w Mrozach, przy stacji kolei z prawem propinacji.—*c)* Części szlacheckie w Erazmówce, w Szymonach i w Krukach, z prawami propinacji. — *d)* Place w mieście Kałuszynie, z prawem do wynagrodzenia za zgorzałe zabudowania i z prawem do pożycz. miejskiej.— *e)* Osada fabryczna Kaźmierzów, w której wyrabiają się kafle i inne wyroby gliniane. —Pretendenci do nabycia osad, młynów, karczem, placow i t. p., zechcą składać deklaracje poparte kaucjami w Kancellarji Hr: Zamoyskich, w Warszawie, ulica Rymarska, Nr 471F, wprost placu Bankowego, lub na miejscu u Nadzorcy Dóbr.—Deklaracje takie przyjmowane będą tylko do 1 Maja 1868 roku: Wszystkie sprzedaże dopełniać się będą za gotowe pieniądze, zaraz przy spisaniu kontraktu wyliczyć się mające. Główniejsze warunki sprzedaży, przejrzane być mogą w Kancellarji Hr: Zamoyskich w Warszawie, lub w Kałuszynie u Nadzorcy Dóbr. (15,959)

W Zakładzie Gastronomicznym, pod znakiem Gambrynusa, przy ulicy Podwal, wprost Urzędu Cyrkułowego, Nr 521, dostać można codziennie **Obiadów** po kop. 22 i pół, od godziny 12tej do 4tej po południu; w Czwartki i Niedziele **Flaki**; **Piwo** wyborowe, z browaru Pana Antoniego Boenisch, jak również codziennie grywa Orkiestra pod dyrekcją Karola Plater; z czem się polecam Szanownej Publiczności. - K. **Szadurski**. (16,283)

Trzy Pokoje z Kuchnią,

na 1em piętrze, za przystępną cenę, są zaraz do wynajęcia na miesięcy dwa, to jest od 1go Listopada do końca Grudnia r. b., pod Nrem 386, przy ulicy Krak:-Przedmieście, obok pałacu Namiestnikowskiego. Wiadomość w Magazynie Lamp Pana Zajączkowskiego. (Nr 16,130.)

Rejent Kancellarji Ziem. Gub: Warsz: w Warszawie.

Na żądanie strony interesowanej i w skutek upoważnienia JW. Prezesa miejscowego Trybunału, pozostałość po niegdy Samuelu Majznerze, składająca się: z Mebli, pościeli, garderoby, bielizny i innych przedmiotów, sprzedaną zostanie w dniu 31 Października (12 Listopada) 1867 r. przez publiczną licytację w domu Nr 1030, o godzinie 10 rano, przed podpisanym Rejentem.—**S. Zawadzki.** (D. W.)

Ostateczne przysądzenie **Nieruchomości** Nr 600c w Warszawie, odbędzie się dnia 2 (14) Listopada r. b., o godzinie 2 z południa, w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie przed W. Sadkowskim Assessorem Delegowanym. Taxa oznacza rozległość na łokci kwadr: 7987. Sprzedażą dyryguje Zygmunt Krysiński, Obrońca przy Senacie w Warszawie, pod Nr 556, przy ulicy Długiej zamieszkały. Vadjum oznaczone jest na rs: 3000. Licytacja zacznie od summy rs: 30,000. (D. W.)

Ostateczne przysądzenie **Nieruchomości** Nr 1672 w Warszawie, odbędzie się dnia 3 (15) Listopada r. b., o godzinie 10 z rana, w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I. Biegli oznaczyli rozległość tej nieruchomości na łokci kwadr: 8798. Licytacja zacznie się od summy rs: 23,419. Vadjum oznaczone jest na rs: 2000. Sprzedażą dyryguje Zygmunt Krysiński, Obrońca przy Senacie, w Warszawie pod Nrem 556 zamieszkały. Nieruchomość Nr 1672 dotyka trzech ulic: Alei Belwederskiej, ulicy Wilczej i Mokotowskiej położona jest wśród ozdobnych gmachów w tej okolicy, w bliskości placu Śgo Alexandra i Nowego-Świątu. Dogodność jej podziału na części i sposobność uzyskania w podziale pożyczki na każdą część w szczególności, powinna ściągnąć licznych konkurentów i prawdziwych znawców. (D W.)

POD POMARAŃCZĄ.

Skład Cytryn, Pomarańcz, oraz innych Włoskich owoców i Delikatesów, w domu Bayera, róg ulic Królewskiej i Krak.-Przedm., Nr 412.—Winogrona kuracyjne, nadchodzą codziennie; tenże skład otrzymał Grona Astrachańskie, Jabłka Tyrolskie, Rozmarynowe, Ananasowe, Edelroty, Marschandske, Austrjackie Węgierskie Gruszki, w różnych gatunkach doborowe, Ananasy olbrzymiej wielkości świeże i Konfitury; zaopatrzył się także w różne Komputy, Konfitury, Soki, Marynaty z Korniszonów, Rydzów, Grzybów, Łososia wędzonego, Minogi Elbląskie, Śledzie Hollenderskie, Kawior Astrachański rzadki i prasowany w puszkach, Sardynki świeże, Sterledy marynowane, Musztardy Francuzkie, Sarebskie, Angielskie i krajowe. Dobór Bakalii świeżych, Czekolada, Cukierki i Karmelki Angielskie, Marmolady Kijowskie i Konfitury, Kasztany, Buljony na różne ceny, oraz wszelkie potrzeby kuchenne dla Szanownych Pań Gospodyń i kucharzy. Karuk, Gallantina, Groszki Francuzkie, Szyjki rakowe, Trufle, Pasztety, Masło Serdelowe Angielskie, Oliwa, Octy w różnych gatunkach, Makarony, Oliwki, Kaparki, Sardele. (14,980)

Podaje się do publicznej wiadomości, że cztery **WEXLE** z jednej daty 23 Sierpnia 1867 r., podpisami Markusa Odesser i Jankla Hildesheim opatrzone, a mianowicie: na rs: 318 k: 27½, na zlecenie Jakóba Front, na rs: 131 k: 26, na zlecenie Izraela Front; na rs: 167 kop: 92, na zlecenie Zelmana Szejmana i na rs: 266 kop: 30, na zlecenie Kajli Szmideberg, brzmiące, jako bez wyliczenia waluty i bez żadnej godziwej przyczyny wyzyskane, nie mają żadnego znaczenia i dla tego ostrzega się niniejszem, iżby nikt wexli powyższych nie nabywał. — **Markus Odesser.** — **Jankiel Hildesheim.** (16,472)

Karol Minakowski Nauczyciel Tańca, z dniem 1 b. m. rozpoczął dawać **LEKCJE TAŃCA**, tak po domach prywatnych jakoteż i pensjach, Osoby życzące, raczą się zgłosić na ulicę Stare-Miasto, Nr 60, 1sze piętro od frontu. (16,445)

TEATR WIELKI.

Dziś: Z powodu słabości Panny Graetz, zamiast opery *Wolny Strzelec*, dane będą: *Dziesięć Cór i Dzwonek.* — Jutro: *Hrabina d'Egmont.*

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: *Rodzina Benoiton'ów.* — Jutro: *Złoty młodzieniec.*

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

RESURSA OBYWATELSKA.

Program Koncertu Orkiestry Warszawskiej PP. Lewandowskiego i Kuhne. Jutro: Manövrir-Marsch Bacha; Morgenblätter, Walc Joh. Straussa; Uwertura z opery „Zampa“ Herolda; Vie Parisienne Quadrille (nowe) Ed. Straussa; Polonez uroczysty Lewandowskiego; Ständchen Hertla; Etiquette Polka Jos. Straussa; Finał 4go aktu opery „Hugonoci“ Mejerbéer; Obywatel-Mazur Lewandowskiego; Uwertura „Oberon“ Webera; Nad pięknym niebieskim Dunajem Walc Joh. Straussa; Potpouri z op. „Rigoletto“ Verdego; Dinorah-Galop H. Szulca. — Początek o godz. 4tej. Cena wejścia kop. 20. (16,402).

W Sali Harmonji, ulica Długa, Nr 556, w domu Dückerta, w Niedzielę dnia 29 Października (10 Listopada) 1867 roku **WIELKI KONCERT** orkiestry pod dyrekcją Pana **Adolfa Sonnenfeld.** Program: Ouvertura „Fra-Djavolo“ Aubera; Leitartikiel Walc Straussa; Cavatina z op. „Nabuchodonozor“ Verdiego; Julja Polka Sonnenfelda; Ouvertura „Wolny Strzelec“ Webera; Loob der Frauen Polka-Mazurka Straussa; Polonez Koncertowy, solo na skrzypce, Taszyńskiego, wykona P. Cymrath; Aair d'Balet z op. „Robert Djabeł Mejerbeera; Ouvertura z op. „Marta“ Flotowa; National-Gesang Halevego; Potpouri z] „Fausta“ Gounoda; Eu Evant Marsz Gungla.—Początek o god. 4ej. Wejście kopiejek 20.

W **Restauracji** Pana Jasińskiego, wprost Kościoła Sgo Alexandra; codziennie grywa doborowy **Kwintet.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 0 Listopada 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr.			
Pół imperjały rosyjskie rs. 5 k. 95.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 42.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s. za rs. 100,	78	—	77	50
Listy zast: 3 okresu, II. s, za rs. 100,	67	75	67	50
Listy likwidacjne za rs. 100 . . .	56	—	55	67
Nowa Ros. pożyczka prem: z r. 1865,	115	75	115	—
„ „ „ z r. 1866,	108	75	108	—
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:;	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	52	67	51	67
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	81	—	80	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	79	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. — k. 152²/₉ Od Listów likwidacyjnych k. 176²/₃.

Ceny Targowe Warszawskie. — D. 8 Listop: płacono: Za korzec pszenicy od rs: 8 k: 86 do rs: 10 kop: 20; żyta od rs: 6 kop: 90 do rs: 7 kop: 5; owsa od rs. 2 kop: 85 do rs: 3 kop: —; gryki od rs: 4 kop: 65 do rs: 5 ko : — kartofli od rs: 1 k: 80 do rs: 2 k. 10.

Okowity płacono dnia 8go Listopada za wiadro od rs: 4 k: 20 do rs: 4 k: 23; za garniec od rs: 1 k: 37 do rs: 1 k: 38.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej. — Redaktor odpowiedzialny, *S. Bogusławski.*